



MIROSLAW RZEPKA

redaktor wydania

Tak rzadko ostatnio mówi się o wdzięczności. Słowo „dziękuję” w różnych formach słyszy się częściej podczas handlowych transakcji niż w codziennym życiu. Czyżbyśmy przestali mieć powody do dziękowania? Mieszkańcy Ornontowic twierdzą, że nie. Podobnie uważają Ci, którzy ruszyli szlakiem bł. ks. Emila Szramka, by uczyć się od niego. Również wdzięczności. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O jubileuszowym pielgrzymowaniu rybniczian, którzy wyruszą pieszo do Częstochowy PO RAZ SZEŚCZDZIESIĄTY.
- O NOWYM GMACHU Muzeum Śląskiego.
- O inicjatywie mieszkańców Knuruwa, którzy chcą, by do ich miasta PRZYBYŁA KOPIA GOTYCKIEJ MADONNY z Knuruwa.

Mieszkańcy Ornontowic dziękują za 700 lat miejscowości

## Wdzięczność otwiera na dary

Życie w Ornontowicach od początku istnienia miejscowości było związane ze świątynią. Również obchody jubileuszu miejscowości zakończyły się w kościele.

10 lipca bp Gerard Bernacki przewodniczył w nim Eucharystii w intencji parafian. Przybyli księża pochodzący z Ornontowic, a także brat proboszcza, salwatorianin ks. prof. Antoni Kielbasa. „Ornontowice należą do jednych z najstarszych miejscowości na terenie Śląska – mówił. – Korzeniami sięgają czasów panowania na tej ziemi Piastów, potomków św. Jadwigi Śląskiej i księcia Henryka Brodatego. Bogata dokumentacja źródłowa na temat przeszłości Ornontowic stawia tę miejscowość w rzędzie pierwszych, które mają opracowane swoje dzieje”.

– Tylko człowiek o wdzięcznym sercu jest gotowy na przyjęcie od Boga i od ludzi darów – mówił w homilii bp Gerard. –



MIROSLAW RZEPKA

Dzisiejsza uroczystość przypomina nam o tych wszystkich, którzy pracowali tu przed nami i przekazali nam tę ziemię jako dziedzictwo. To dziedzictwo, którego nie wolno nam zaprzepaścić.

Ornontowickie obchody jubileuszu rozpoczęły się w kwietniu. Były festyny, sesje naukowe, zawody sportowe. Zaplanowano jeszcze festyn letni na 27 i 28 sierpnia oraz szereg imprez w wrześnieu.

– Robimy to wszystko, by uczcić historię, przeszłość napawającą nas dumą – powie-

dział wójt gminy Kazimierz Adamczyk. – Dlatego rozpoczęliśmy od promocji historycznej książki, w której ta przeszłość została do-

kładnie opisana. Podczas uroczystości bp Gerard Bernacki poświęcił tablicę pamiątkową (na zdjęciach), która, jak to zostało podkreślone, ma przypominać zasługi mieszkańców Ornontowic, którzy już odeszli, a żyjących zachęcać do lepszego oddawania czci Bogu i bardziej sumiennego wypełniania swoich obowiązków.

MIROSLAW RZEPKA

## SALVADOR DALI PROWOKUJE W MUZEUM ŚLĄSKIM



MIROSLAW RZEPKA

Mógłbym o nim mówić do wieczora, to wielki prowokator i znakomity artysta – powiedział podczas wernisazu komisarz wystawy Andrzej Holeczko. – Dali należy do kręgu tych twórców awangardy XX wieku, którzy poprzez bogactwo warsztatu artystycznego oraz poruszanej tematyki, ale też z powodu kontrowersji, które wzbudzili, stali się symbolami sztuki najnowszej. Od 7 lipca możemy oglądać wystawę grafik Salvadora Dalego. Katowice są trzecim, po Szczecinie i Bydgoszczy, miastem w Polsce, w którym prezentowane są te niezwykle prace, m.in. cykle ilustracji, w tym jeden z najsłynniejszych – do „Don Kichota z La Manchy”. Kolekcja jest jedną z najliczniejszych wystaw rycin słynnego artysty prezentowanych w Europie. Wystawa potrwa do 20 września br. ■

**Na wystawie zaprezentowano ponad 200 prac hiszpańskiego mistrza**

## W hołdzie Papieżowi



DANUTA SOWA

**BRZĘCZKOWICE.** W kościele pw. Matki Boskiej Bolesnej odbył się koncert słowno-muzyczny pod hasłem „Totus Tuus” poświęcony zmarłemu Papieżowi Polakowi. Fragmenty wierszy i dzieł Jana Pawła II oraz Juliusza Słowackiego i Szekspira recy-

tował Wojciech Król. Wystąpił zespół kameralistów „Pro Arte et Musica” pod dyktando Przemysława Salamońskiego oraz Elżbieta Starczynowska (partie solowe) i wiolonczelista z Wiednia Impre Pap (na zdjęciu).

## Prace roku

**CHORZÓW.** Do 25 lipca w Miejskiej Galerii Sztuki „MM” można oglądać wystawę prac przesłanych na konkurs „Praca Roku”. Wśród wybranych 32 prac można zobaczyć zarówno obrazy olejne, rysunki, rzeźby, litografię, jak również wykonane techniką własną oraz

tkaniny. Otwierając wystawę, Henryk Bzdok przedstawił krótką historię tego interdyscyplinarnego konkursu oraz przypomniał, iż jury nigdy nie faworyzuje jednego typu sztuki. W tym roku Grand Prix otrzymał Tomasz Tobolewski za rysunek „Konflikt”.

## „Lizystrata” nagrodzona

**TEATR ŚLĄSKI.** Przedstawienie „Lizystrata” Arystofanesa w reżyserii Michała Ratyńskiego, kierownika literackiego Teatru Śląskiego, zdobyło nagrody za najlepszą reżyserię oraz za najlepszą inscenizację sztuki antycznej podczas VII Festiwalu Sztuki, Antycznej „Bosporskie Agony” w Kerczu na Krymie. Przedstawienie wzięło udział w festiwalu jeszcze przed swoją katowicką premierą, która jest planowana na 17 września 2005 roku. Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, dzięki staraniom Fundacji „Wspólny Dom” w Katowicach oraz we współpracy z ukraińską Fundacją „Bospor”, uczestniczył w tym

festiwalu po raz pierwszy. W imprezie wzięli także udział młodzieżowy awangardowy „Teatr Nieduży” z Siemianowic Śląskich oraz stale współpracujący z fundacją plastycy – Magda Duda-Patraszewska i Arkadiusz Gruchlik. „Teatr Nieduży” zdobył jedno z dwóch wyróżnień za spektakl „Ziemia, ogień, powietrze, woda”. Przedstawienie zostało entuzjastycznie przyjęte zarówno przez jurorów, jak i publiczność. Goście festiwalu obejrzeni także, zarejestrowany na DVD, spektakl „Mein Kampf” George’a Taboriego, w reżyserii dyrektora Teatru Śląskiego Henryka Baranowskiego. Również twórców tego spektaklu nagrodzono gorącą owacją.

## Bank Chleba pomaga biednym

**TYCHY.** Bank Chleba założyło kilka tysiąch piekarni. Dzięki nim w 250 biednych rodzinach w mieście nie brakuje już posiłków. Bank Chleba to społeczna inicjatywa. Miasto znalazło lokal, a patronat nad przedsięwzięciem objęła parafia Świętej Rodziny. Pieczywo do banku dostarcza przez cały tydzień

kilka piekarni. Zastępca dyrektora ds. pomocy środowiskowej Elżbieta Borowiec mówi, że z placówką współpracuje też tyski Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Z informacji tyskiego MOPS-u wynika, że z różnych form pomocy opieki społecznej korzysta w Tychach ponad 5000 osób.

## Mikołowskie świętowanie

**DNI MIKOŁÓWA.** Przez 3 dni na mikołowskim rynku odbywały się koncerty i przedstawienia. Gościli Czerwone Gitary i Bogusław Mec. Odbył się pokaz tańca towarzyskiego, a ci, którzy marzyli o czworonożnym przyjacielu, mogli wziąć udział

w aukcji zwierząt ze schroniska św. Franciszka z Asyżu. Na zakończenie Dni Mikołowa, 3 lipca, wystąpiły orkiestra dęta KWK „Bolesław Śmiały” i kabelet Długi. Mikołowskie świętowanie zakończył koncert grupy De Mono.

## Punkty pomocy koleżeńskiej

**PRZECIW BEZROBOCIU.** Punkty mają prowadzić bezrobotni. Powstanie ich na Śląsku 39 – między innymi w Siemianowicach Śląskich, Katowicach, Piekarach Śląskich, Rudzie Śląskiej, Chorzowie, Świętochłowicach, Bytomiu, Mikołowie, Zabrze i Jaworznie. Będzie tam można otrzymać informacje o ofertach pracy, planowanych szkoleniach czy robotach publicznych.

Bezrobotni będą mogli też nauczyć się np., jak napisać CV i list motywacyjny czy też, jak zachowywać się podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Projekt znacznie być realizowany od września, a otwarcie punktów zaplanowano na listopad. Wszystko koordynuje Siemianowicki Powiatowy Urząd Pracy z zgodą Ministerstwa Gospodarki i Pracy.

## Powiatowy plener malarski

**IMIELIN.** W lipcu w powiecie bieruńsko-łędzińskim zorganizowany został I powiatowy plener malarski „Między wiezami”. Zarząd powiatu zorganizował imprezę w odpowiedzi na oczekiwania miejscowego środowiska plastycznego (plastycy

na zdjęciu), a także, by oddać hołd zmarłemu członkowi zarządu Sylwestrowi Łakocie, który przez wiele lat zabiegał o zorganizowanie pleneru. Finałem pleneru będzie okolicznościowa wystawa, którą organizatorzy planują we wrześniu.



DANUTA SOWA

Wystawa zdjęć ks. prof. Jana Górskiego

# Nieogolony misjonarz to przeszłość



ZDJEŃCA MAREK PIEKARA

Nie odpowiedział na sto jeden pytań, ale z pasją opowiadał o Azji i promował swoją nową książkę. 28 czerwca gościem galerii „Miriam” w Tychach był ks. prof. Jan Górski.

W tle pobrzękiwała azjatycka muzyka. – Nie ściszać. Poczujmy klimat Azji – prosił ks. Górski na wstępie. Opowiedział o swoich podróżach do Azji. Przedstawił tamtejsze ślady chrześcijaństwa. Pokazał katedrę Najświętszej Maryi Panny w Chinach. Kolejno omawiał wiszące na ścianie zdjęcia. Najcenniejsza była fotografia wesela w Hiwie.

– Na tamtejszym weselu główne miejsce zajmuje starszy-

zna. Nie tak jak u nas, młodzi. Kiedy najstarszy członek rodziny ma ochotę pójść do domu, trzeba skończyć zabawę. Nasza młodzież bez starszych bawilaby się w najlepsze – opowiadał misjonarz.

Powiedział, że misjonarze powinni czerpać wzór od XVI-wiecznego jezuita Mateusza Riccio. Stworzony przez niego Kościół na terenie Azji przetrwał rewolucję kulturalną i istnieje do dziś. Myśli Riccio zawarł Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris missio”, która, jak zaznaczył ks. Górski, jest jego codzienną lekturą.

W drugiej części spotkania gość odpowiadał na pytania

**Obecność ks. Profesora przyciągnęła do galerii „Miriam” sporą grupę zaciekawionych misjami**

red. Dominiki Szczawińskiej z Radia eM. Promował również swoją nową książkę: „Odpowiedzi na 101 pytań o misję”. – Książka powstała podczas spotkań z moimi studentami z Warszawy, Krakowa i Katowic. Są w niej zawarte odpowiedzi na pytania, które stawiali mi na zajęciach – wyjaśniał ks. Górski.

Namawiał wszystkich do bycia misjonarzem. – Nieogolony misjonarz, który opowiada anegdoty o trzecim świecie, to już przeszłość. Dziś powinniśmy głosić Ewangelię w dużych miastach, gdzie ludzie często czują się samotni – mówił. Na pytanie, czy misjonarz powinien głosić tam, gdzie panuje już jakaś re-

ligia, odparł, że nie można nikogo nawracać na chrześcijaństwo. – Każda religia na swój sposób czci Stwórcę. Jednak św. Paweł powtarzał, że „biada tym, którzy nie głoszą Ewangelii” – dodał. Szczawińska: – Czy nie jest problemem fakt, że misje prowadzą różne wyznania chrześcijańskie. Ks. Górski: – Mój przyjaciel z Azji powiedział kiedyś, że metodyści i katolicy na misjach, to tak jak franciszkanie i jezuiti. Nie zauważył różnicy. Najważniejsze, by każdy Kościół głosił Chrystusa i nie wchodził sobie w drogę...

**PAWEŁ MIKOŁAJCZYK**

*Wystawa potrwa do końca sierpnia. Książkę „Odpowiedzi na 101 pytań o misję” wydano nakładem Wydawnictwa WAM.*

## 60. Rybnicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

# Maryjo, naucz mnie nadziei

Od 1 czerwca trwają zapisy na tegoroczną 60. Rybnicką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Pielgrzymi wyruszą na trasę 2 sierpnia. Jeszcze możesz się zapisać!



Zapisy przyjmują rybnickie parafie, ale najlepiej zapisać się w centrum pielgrzymkowym w parafii św. Jadwigi Ślą-

skiej w Nowinach albo w Biurze San Antonio w Rybniku. Wpisowe kosztuje 22 zł od osoby. Pielgrzym otrzymuje w zamian chustę, znaczek, regulamin pielgrzymki, ubezpieczenie, opiekę oraz opiekę medyczną na trasie. Część wpłaconej sumy pochłaniają koszty organizacyjne pielgrzymki.

Trasa wiedzie między innymi przez następujące miejscowości: Rybnik, Wilcza, Gliwice, Czekań, Opatowice, Tarnowskie Góry, Lubsza, Hutki, Wąsosz. Na całej trasie będą dwa wozy medyczne z lekarzami. W grupach pójść pielęgniarki.

„Maryjo, naucz mnie nadziei, Maryjo, naucz mnie miłości, ucz wyśpiewywać Bogu Ojcu hymn uwielbienia i radości” – zaśpiewają pielgrzymi, którzy w ośmiu

grupach wyruszą na pielgrzymkowy szlak. Każdy dzień pielgrzymowania będzie poświęcony dziękczynieniu. Pielgrzymi chcą dziękować za dary: rodziny, Kościoła, słowa Bożego, sakramentów, Eucharystii, Ojca Świętego.

Przybycie na Jasną Górę zaplanowano na 6 sierpnia. Pielgrzymi powrócą do domów dzień później, po noclegu w Częstochowie i Mszy św. przy Cudownym Wizerunku.

MR

Sonda

**PORUSZENI**

BOGUMILA



Mój teść był w obozie i w Mauthausen, i w Dachau. Kiedy wrócił do domu w 1945 roku, z

otwartą gruźlicą, opowiadał, jak ciężko pracował w kamieniołomach, ale nie wyobrażaliśmy sobie tego. Dopiero teraz, gdy zobaczyłam, po jakich schodach musieliby chodzić, zrozumiałam. Zobaczyłam, jakie tortury musieli przechodzić w Dachau mój teść, ks. Szramek, i każdy więzień.

BRONISŁAWA



Policzyłam te schody. Było ich 194 – kamienna droga. Nie wyobrażam sobie, jak można

było po tak morderczej pracy wejść po tych schodach. Prawdziwa Gólgota. Piękna była ostatnia Msza z parafianami z Schönau. W swoich językach śpiewaliśmy te same pieśni. Okazało się, że liturgia Mszy św. najbardziej nas łączy. Polacy i Niemcy – byliśmy tak blisko siebie, że stanowiliśmy jedno i modliliśmy się jednym głosem. Na zakończenie zaśpiewaliśmy Czarną Madonnę. Podeszła do nas młoda kobieta z dzieckiem, płakała, uściskaliśmy ją. Pomyślałam wtedy, że droga krzyżowa ks. Emila nie poszła na marne. Poruszyła serca nasze i tych ludzi.

TERESA I EWA

Znałyśmy ks. Szramka z opowiadań rodziców – jego parafian, członków Sodalitacji Mariańskiej. Jadąc na pielgrzymkę, dużo myślałyśmy o naszych rodzicach. Jak oni reagowałiby, dowiadując się o szczegółach końca życia Proboszcza, o jego przelanej krwi. W Katowicach nie mówiło się o tym. Ta śmierć musiała dać parafii duże bogactwo łask.

Przedwojenny proboszcz ich parafii jest jednym ze 108 Męczenników II wojny światowej, beatyfikowanych przez Jana Pawła II w 1999 roku. **Pragnęli dotknąć jego ostatniej drogi, przywieźć do parafii garść ziemi z Dachau.**

Dołączył do nich siostrzeniec Błogosławionego.

tekst

**DOBROMIŁA SALIK**

**S**iostra bł. ks. Emila Szramka – Augusta Hanus z domu Schramek – urodziła ośmioro dzieci. Bogu na służbę oddała czworo – Margeritę (w klasztorze Teresite),

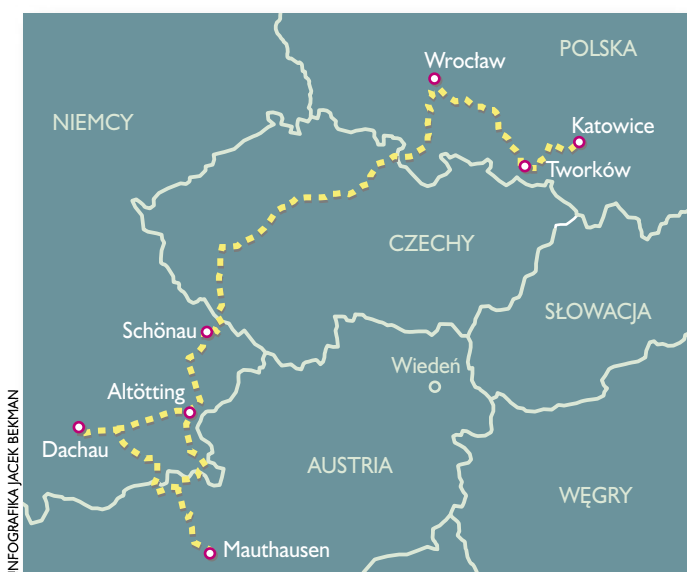
**Schody, po których wycieńczeni więźniowie musieli wnosić glazy**



LESZEK RUPNIEWSKI

# Niezwykły

## Trasa pielgrzymki



INFOGRAFIKA JACEK BEKRYAN

karmelitanek bosą Marię Magdalenę oraz dwóch kapłanów: Georga i Josefa. Margerita, jako młoda dziewczyna, pomagała wujkowi na probostwie katowickiej parafii Mariackiej, gdzie pracowały także siostry św. Wincentego à Paulo. Pociągnęła ją ich życie i została szarytką. To do niej ks. Szramek pisał po polsku z obozu w Dachau listy, rozpoczynając każdy: „Kochana Małgorzato”... Dziś, schorowana, żyje w niemieckim klasztorze w Turynii. Brat Georg dożył be-

atyfikacji wuja; umarł dwa miesiące później. Zmarła już też siostra karmelitanka.

### Człowiek pokorny

Josef Hanus jest pogodnym, niewysokim księdzem o srebrnych już włosach i błękitnych oczach. W jego twarzy można odnaleźć szlachetne rysy wuja. Kiedy się o tym mówi, zaprzecza – uważa, widać, że nie jest godny nawet podobieństwa fizycznego do tak wielkiego przodka.

**Kaplica Sióstr Karmelitanek w Dachau ma kształt baroku. Tutaj pielgrzymi uczestniczyli w Eucharystii.**



LESZEK RUPNIEWSKI

stwa bł. ks. Emila Szramka

# pielgrzym

Ks. Josef to istotnie pokorny człowiek. Ks. Andrzej Suchoń przypomina pewien szczegół pielgrzymki. W Dachau śląscy pielgrzymi modlili się przy bloku, w którym umarł ks. Szramek. Później uczestniczyli w Eucharystii u sióstr karmelitanek, której przewodniczył ks. Josef. W homilii przypomniał ostatnie kazanie ks. Szramka, wygłoszone w Dachau, między barakami 28. i 30., w którym mówił on, że kto walczy z ludźmi, walczy z Bogiem. Kontynuując niejako kazanie wuja, ksiądz Josef dodał, że ci, którzy walczyli z Bogiem, zostali pokonani, a światło męczenników świeci do dziś. „Kiedy tu jestem wśród was i patrzę na te miejsca – mówił po niemiecku – muszę się wstydzić i prosić o przebaczenie...”.

## List od Teresy

– Jak poznałem ks. Josefa? To ciekawa historia – wspomina proboszcz parafii Mariackiej. – Przed kilku laty przyszedł list, zaadresowany na moje imię i nazwisko, od nieznaney mi zakonnicy z Niemiec.

S. Teresita, po polsku, pisała, że jej brat ksiądz, siostrzeniec ks. Szramka, chciałby bardzo odwiedzić grób swej babki i zobaczyć kościół, gdzie pracował jego wuj. Tak doszło do spotkania obu kapłanów. Później były ko-

lejne odwiedziny, wymiana korespondencji, wreszcie – zrodził się pomysł: wspólna pielgrzymka śladami męczeństwa bł. ks. Emila Szramka.

Grupa mariackich parafian wraz ze swym proboszczem oraz wikarym ks. Robertem Kaczmarem odwiedziła najpierw Tworów, gdzie urodził się Błogosławiony, i Wrocław, gdzie studiował. Po przekroczeniu granicy pielgrzymi zamieszkali w parafii ks. Josefa w Schönau i stamtąd wraz z nim wyruszyli do miejsc męczeństwa ks. Szramka: Mauthausen i Dachau.

Największe wrażenie wywarło na mnie Mauthausen i kamieniołomy – mówi s. Antonia, elżbietanka. – Plac, na którym długimi godzinami stali więźniowie, te wielkie baraki... Siostry Fabiola i Angelika dodają, że pozytywnie uderzyła je liczna obecność młodych zwiedzających obóz.

W Dachau, w pobliżu miejsca, gdzie stał barak z numerem 30, wśród kamieni, pielgrzymi szukali ziemi, którą przywieźli jako relikwię do Katowic. Zostanie umieszczona w urnie w kościele Mariackim.

– Powinniśmy być dumni z takich ludzi jak ks. Szramek, zwłaszcza my, Ślązacy. Cieszę się, że dotknęłam tej postaci, dotknęłam tego bólu, tych ka-

mieniołomów – wyznaje pani Maria.

## Opowiem parafianom...

Parafianie mariaccy wrócili do Katowic wraz z ks. Josefem. Dla nich pielgrzymka się skończyła, ale dla niego jeszcze trwała. Teraz miał dotknąć pierwszego etapu życia swego wujka, a zarazem własnych korzeni. Był w miejscu swojego urodzenia w Rydułtowach, i w Chwałowicach, gdzie odwiedzał jako dziecko innego wujka. W Mikołowie i Tychach, gdzie ks. Szramek był wikarym. W katowickiej kurii, gdzie pracował jako kanclerz. – Uczestniczyliśmy też wspólnie w jubileuszach ks. abpa D. Zimonia i ks. bpa I. Jeża. Ks. Josef przeżywał to z wielkim wzruszeniem – mówi ks. A. Suchoń. – I byliśmy w Piekarach. Słyszał o nich wiele od swojej mamy i babci. Tam ks. Szramek wygłosił kazanie w czasie koronacji obrazu.

– Pomysł pielgrzymki był wspaniały. Nie zapomnę tych dni. Dla mnie jako siostrzeńca to było wielkie przeżycie – powiedział ks. Josef na pożegnanie. – Za to bardzo serdecznie dziękuję. Za tę jedność i radość ze wspólnoty. Zostanie to we mnie i moim parafianom wszystko opowiem, bo oni tego nie przeżyli. Ze łzami w oczach będę odjeżdżał...

**Ks. Josef ofiarował par. Mariackiej świecę z sanktuarium w Altötting**



DOBROMILA SALIK

**Parafia ks. Josefa w Schönau w Lesie Bawarskim**



LESZEK RUPNIEWSKI

**Miejsce baraku, w którym zginął ks. Szramek 13 stycznia 1942 roku**



TERESA MITKO

## JEST OBECNY

Ks. ANDRZEJ SUCHOŃ, PROBOSZCZ PARAFII NIEPOKALANEGO POZĘCIA NMP W KATOWICACH.

To dla mnie wielki zaszczyt, że duszpaste-rzuję w jego pa-rafii i mieszkam w jego mieszka-



niu. Nieustannie czuję jego obecność. Gdy przychodzi jakaś trudna sytuacja, modłę się do niego i zawsze przychodzi rozwiązanie. Nieraz doświadczyłem konkretnej pomocy ks. Szramka. Bardzo się cieszę ze spotkania i przyjaźni z siostrzeńcem Błogosławionego.

## MOIM ZDANIEM



**Ks. JOSEF HANUS**  
 Proboszcz parafii w Schönau  
 – diecezja Regensburg  
 (Ratyżbona), siostrzeniec  
 bł. ks. Emila Szramka

Wujek nie miał bezpośredniego wpływu na moje powołanie, ale nasza rodzina była zawsze pobożna. Pierwszy raz zacząłem się zastanawiać nad wielkością wujka, gdy przeczytałem ostatnie kazanie ks. Szramka wygłoszone w Dachau. Znalazłem je w 1946 roku, w książce Leonarda Steinwendera „Christus im Konzentrationslager. Wege der Gnade und des Opfers” – „Chrystus w obozie koncentracyjnym. Drogi łaski i ofiary”. Te słowa towarzyszyły mi i towarzyszą przez całe życie. Nie rozstaję się z nimi. W swoim pokoju mam obraz ks. Szramka oraz zdjęcie jego matki, a mojej babki. I ja, i cała nasza rodzina mamy duchową łączność z Błogosławionym, choć czujemy się go niegodni.  
 (tłum. ks. Andrzej Suchoń)

## Więzienny teatr

## Na scenie ujrzałam siebie

Pierwszy dzień na wolności jest najważniejszy. Wtedy były więzień decyduje o swoim dalszym losie. Teatr jest po to, żeby już tam nie wrócić.

Katowicki areszt śledczy – gmach wielki, tajemniczy. Niebieska brama, za którą jest już inny świat. W świetlicy przygotowano rozkładane krzesła. Niewielka sala. Skromna widownia. Na ścianie rozkład jazdy pociągów. W kącie bufet. Na środku ławki i powyżej napis: „Peron IV”.

Więziennym teatrem od trzech lat zajmuje się Adam Szymura z Teatru Śląskiego. Aktorów szuka w więzieniu, bo chce im dać jakieś zajęcie. Do tej pory przez teatr przewinęło się 50 osób. Przedstawienia najczęściej dotyczą problemów więźniów.

Adam Szymura napisał scenariusz do „Peronu IV”. Historia opowiada o młodym człowieku, który ma przed sobą trudne życiowe wybory. Zostaje skazany. Spotyka na peronie barmana i starszka. Wszystko obserwują anioł i diabeł. Młodzieniec jest ich „klientem”. Czarny i biały



KRZYSZTOF KUSZ

toczą o niego bój. Niekończącą się grę o człowieka. Jak mówią, to ich „chleb powszedni”.

Na pierwszy spektakl przychodzi kobieta. – Wzruszyłam się. Widząc chłopaka, który zostaje skazany, pomyślałam o sobie – mówi Irena, skazana na 10 miesięcy.

Marcin, odtwórca głównej roli, siedzi za zabójstwo. 3 lata temu zaczął grać w więziennym teatrze. – Nuda jest naszym najgorszym wrogiem. Dlatego najlepiej się łapać różnych zajęć – mówi więzień. Na wolności chodził do teatru. Tym łatwiej jest mu grać dzisiaj.

Rolę anioła odgrywa Jacek. Skazany na dwanaście lat za przemyt narkotyków. Część wyroku odsiedział w Anglii. Jak tylko usłyszał wyrok, rozstał się z żoną. – Moja była żona ma nową rodzinę. Nie mam do niej żalu – mówi więzień. – Najważniejszy dla nas wszystkich jest pierwszy krok po wyjściu z wię-

**Akcja spektaklu rozgrywa się na peronie**

zienia. Wtedy decydujemy, czy idziemy do rodziny, czy do kumpli, by kraść. Niestety, większość wraca za kratki. Ten teatr w małym stopniu przyczynia się do tego, że jednak nie będziemy musieli już tu wrócić – twierdzi Jacek. Szatana gra Piotr, który zna Jacka od dziecka. – Tak się jakoś złożyło, że wyładowaliśmy w więzieniu razem. Lepiej nie mogliśmy trafić – uśmiecha się Piotr.

Próby do przedstawienia trwały pół roku. Spotykali się raz w tygodniu na godzinę intensywnych zajęć. – Tu nie ma czasu na wygłupy. Musimy ostro harować – mówi Jacek.

– Przedstawiamy świat nie-realny, ale wartości realne. Teatr bardzo wpływa na psychikę więźniów, szczególnie tych, którzy grają. Staram się zawiesić poprzeczkę dość wysoko. Sztuka bardziej przemienia człowieka, kiedy jej do końca nie rozumie. Wolę, żeby więźniowie pytali, niżby spektakl miał być dla nich zbyt prosty – twierdzi Szymura. Dodaje, że dla niego ważne jest, by aktorzy rozwijali swoją osobowość, by byli świadomi siebie i swoich wad.

Następny spektakl dla mężczyzn. Kilkunastu widzów. Oglądają, by oderwać się od codzienności. By mieć jedną z niewielu tamtejszych rozrywek...

**PAWEŁ MIKOŁAJCZYK**

## W duchu Wspólnoty Błogosławieństw

## Rekolekcje o wierności

Pochodząca z Polski członkini francuskiej Wspólnoty Błogosławieństw Dorota Tomczyk poprowadzi kończące się 2 lipca oazowe rekolekcje dla dorosłych w Jaworzcu.

Połowa z 30 uczestników 7-dniowych rekolekcji to członkowie oazowej wspólnoty dorosłych „Emanuel” z Katowic. Rekolekcje były poświęcone wierności Boga człowiekowi, wierności człowieka Bogu, wierności w kryzysach, w życiu rodzinnym i wspólnotowym. Stały się także okazją do spojrzenia na życie chrześcijan we Francji, a zwłaszcza na Wspólnotę Błogosławieństw. – Dla mnie było to doświadczenie żywego Kościoła Zachodu – stwierdziła Krzysztofa Kociszewska z Katowic. Uczestnicy rekolekcji mówili, że skorzystali z wieloletnich doświadczeń francuskiej wspólnoty. Nauczyli się też bardziej doceniać Polskę, której zeświecczenie nie dotknęło tak silnie jak Francji.

Wspólnota Błogosławieństw jest jedną z najbardziej znanych tzw. nowych wspólnot francuskich. Jest to katolicka wspólnota typu monastycznego. Bliska jest jej duchowość karmelitańska. Rytm jej życia wytycza modlitwa: Msza św., całodzienna adoracja, liturgia godzin oraz Różaniec. Wspólnota prowadzi także działalność apostołską, m.in. poprzez media, rekolekcje, prace z chorymi i opuszczonymi.

Wspólnota Błogosławieństw została założona w 1974 r. przez Gerarda Croissanta, który przybrał imię brata Efraïma, oraz jego żonę Jo. Obecnie liczy około 1,5 tys. członków 41 narodowości, mieszkających w 80 domach w 32 krajach. Jest wśród nich 30 Polek i Polaków.

**M. ZA KAI**

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj  
już po nie...



laserowa  
korekcja  
wad wzroku

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

■ R E K L A M A ■

Lizbona **FATIMA** 12-20.08  
Paryż **LOURDES** 17-22.09  
Rzym **WATYKAN** 23-28.09

Zapisy:

Biurowisko Archidiecezjalne  
356-90-50

Katowice, Warszawska 58

Parafialna kawiarenka w Nowym Bytomiu

# „Barka” zacumowała na probostwie

Jakie tajemnice kryją piwnice probostwa? U św. Pawła w Nowym Bytomiu farskie piwnice już nie mają tajemnic. Rozgościła się w nich parafialna kawiarenka „Barka”.

Starsi parafianie pamiętają czasy, kiedy pomieszczenia w piwnicach probostwa służyły jako salki katechetyczne. Jeszcze obecni czterdziestolatkowie właśnie tu przychodzili na lekcje religii. Kiedy wybudowano nowoczesny, jak na początek lat 80., dom katechetyczny, salki pod probostwem opustoszały. Dziś znów tętnią życiem.

Kiedyś proboszcz, ks. Jan Janiczek zauważył, że przy kościele przydałoby się miejsce, w którym ludzie będą mogli się spotkać i zamiast stać po Mszy przed kościołem, porozmawiać w przytulnym miejscu przy fili-



WIESŁAWA DĄBROWSKA-MACURA

żance kawy czy herbaty. Marzył, by było to miejsce, w którym dobrze poczują się zarówno starsi parafianie, jak i młodzież. Takie z nastrojem, niepowtarzalną atmosferą.

Udało się. Kilku panów, którzy potrafili zrobić wszystko i chcieli „stracić” dla parafii trochę wolnego czasu, wyremontowało pomieszczenia. Inni po-

**Dziewczyny z KSM-u parzą najlepszą kawę w Nowym Bytomiu.**

darowali farbę do pomalowania ścian czy kafelki na podłogę albo lampy. Ktoś zaprojektował wystrój. Remont trwał kilka miesięcy, ale efekt jest imponujący. Każda z czterech kawiarnianych sal jest inna. Na ścianach zawieszono stare obrazy, a między stolika-

mi ustawiono kilka figur odnalezionych na kościelnym strychu. Odnowione przyciągają wzrok i budzą wspomnienia. Proboszcz kupił wyposażenie, a młodzi ludzie z parafialnego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zgodzili się obsługiwać gości i zadbać o atmosferę i porządek. Młodzież także zaproponowała nazwę, która nawiązuje do osoby Jana Pawła II.

Kawiarenka została otwarta i poświęcona podczas III Parafialnego Festynu Rodzinnego w ostatnią niedzielę czerwca. Jest czynna kilka razy w tygodniu po porannej Mszy św. oraz po południu. Chociaż działa od niedawna, ma już stałych gości. A można tu wypić kawę nawet w towarzystwie proboszcza.

**WIESŁAWA DĄBROWSKA-MACURA**

## ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowanie ks. abp. D. Zimoniowi i Oddziałowi Górnośląskiemu Stowarzyszenia Historyków Sztuki za złożone wyrazy współczucia, ks. prał. R. Bromowi za pomoc w organizacji pogrzebu i wygłoszone słowo Boże, ekonomowi diecezjalnemu ks. prał. M. Piesiurowi, ks. kanonikom: P. Kurzeli, P. Buchcie, K. Gajdzie, proboszczowi katedry ks. prał. S. Puchale, duszpasterzowi środowisk twórczych ks. prał. H. Zganiaczowi, red. nac. „Gościa Niedzielnego” ks. M. Gancarczykowi, proboszczowi rodzinnej parafii ks. prał. Z. Trosze, ks. dziekanom: J. Bartoszkowi, O. Kuśce, G. Lenertowi, ks. proboszczom: H. Jerszowi, L. Październiowski, K. Sikorze, K. Wiszkowskiemu, współpracownikom z Muzeum Archidiecezjalnego, tarnogórskim ss. boromeuszkom, artystom: W. Ostrzołkowi z małżonką, K. Kuli, A. Wiśniewskiej, przyjaciółom, sąsiadom, lekarzom, zwłaszcza dr J. Widelce-Dragan, za okazaną życzliwość, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie mojej matki

**ŚP. GERTRUDY PYKI**

składa

ks. Henryk Pyka z rodzeństwem

## Konkurs biblijny 25

### WYGRAJ WEJŚCIÓWKI

Aby wygrać wejściówki do tarnogórskiego parku wodnego, należy odpowiedzieć na jedno proste pytanie: **Jezus powiedział: „Idźcie i głosście”. Jak ma wyglądać ekwipunek ucznia?** Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 26 lipca na adres: Katowicki „Gość Niedzielnny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: katowice@goscniedzielny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 25”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do parku wodnego. Życzymy dobrej zabawy!

W nr. 25 pytaliśmy o gadatliwość na modlitwie. Pan Jezus poucza, że Ojciec niebieski wie, czego nam potrzeba, i to jest prawidłowa odpowiedź. Wejściówki otrzymuje Maria Woźnica z Radzionkowa. Gratulujemy!

## ■ R E K L A M A ■

www.radioem.pl

**eM**

radio eM 107.6 FM

**ROWEROWE LATO**

śłuchaj i wygrywaj rowerowe nagrody

## PANORAMA PARAFII

Parafia św. Jadwigi w Starej Wsi

## Najstarsza część Pszczyzny

Kiedyś było tu centrum. Miejscowość znajdowała się na głównym szlaku wiodącym z Krakowa do Wrocławia i dalej na zachód. Według legendy, zatrzymała się tu nawet św. Jadwiga, zmierzająca do Krakowa i pomogła mieszkańcom osady.

Stara Wieś jest najstarszą dzielnicą Pszczyzny. Według historyków już w 1200 roku istniał tu kościół, który służył mieszkańcom całej okolicy. Prawdopodobnie miał on wtedy wezwanie św. Bartłomieja. Po powstaniu „nowego miasta” Pszczyzny i zbudowaniu kościoła, starowiejska świątynia stała się kościołem filialnym. W XV wieku pojawiają się też wzmianki o tym, że kościół w Starej Wsi nosił już wezwanie św. Jadwigi Śląskiej. Niestety, zabytkowy drewniany kościółek spłonął w pierwszych dniach wojny w 1939 roku. Został on zachowany jedynie kilka zdjęć oraz kilka gotyckich figurek, które odnowione, zdobną obecną świątynię, poświęconą w 1989 roku.

– To młoda i niezbyt duża parafia – mówi ks. proboszcz Alojzy Bok. – Wciąż jeszcze wielu parafian jest mocno związanych z parafią macierzystą pw. Wszystkich Świętych w Pszczyźnie. Dlatego również w naszej parafii staramy się pielęgnować pszczyńskie tradycje.



MIROSLAW RZEPKA

Na przykład dożynki ziemniaczane odbywają się co roku w innej parafii, więc wypada, że co jakieś 10 lat u nas.

W liczącej niewiele ponad 2 tys. dusz wspólnotce działa sporo grup. Wyróżniają się Akcja Katolicka, tercjarze franciszkańscy, zespół charytatywny, Dzieci Maryi i różne różańcowe. Młodzież natomiast uczestniczy w spotkaniach oazowych w sąsiednich parafiach.

Na terenie parafii są trzy szkoły, z których dwie – podstawowa i gimnazjum – noszą imię Jana Pawła II. Trzecia to Zespół Szkół Rolniczych. Nauczyciele tej szkoły byli inicjatorami stworzenia Śląsko-Małopolskiego Komitetu Pomocy Dzieciom Polskim Archidiecezji Lwowskiej. Dzisiaj to spora grupa osób, a wciąż włączają się nowe z obu województw. Jest też w Starej Wsi dom dziecka, który kiedyś prowadziły siostry felicianki. Dzisiaj

jest placówka państwowa, wychowująca około 60 dzieci. W parafii ukazuje się mniej więcej co miesiąc gazетка z informacjami o parafialnym życiu, o nowościach w miejscowych szkołach i wieściach z sołectwa.

– Bardzo żywe jest nabożeństwo do św. Jadwigi – opowiada ks. Alojzy. – Między innymi mamy zwyczaj śpiewania pieśni ku jej czci w każdą niedzielę przed pierwszą Mszą św.

Ks. proboszcz podkreśla zaangażowanie parafian. Dzięki niemu udało się dokończyć prace wewnątrz świątyni. Przy kościele powstała też grotka Matki Bożej i w pogodne dni właśnie przy niej odprawiane są nabożeństwa fatimskie.

– Spory teren wokół kościoła jest w pewnym sensie wizytówką parafii, dlatego stale go pielęgnujemy – mówi ks. proboszcz. – Nasz kościół stoi w godnym i pięknym otoczeniu.

MIROSLAW RZEPKA

Stojąca przed kościołem figura św. Jadwigi Śląskiej wyróżnia świątynię w Starej Wsi



## KS. ALOJZY BOK

Pochodzi z Bobrownik Śląskich. Święcenia kapłańskie przyjął w 1981 roku. Pracował w Niewiadomi, Mikołowie, Żorach, Starych Tarnowicach, Łagiewnikach Śląskich. Proboszczem w Starej Wsi jest od 1995 roku. Lubi aktywny wypoczynek, można go spotkać na rowerowych trasach. Pasjonuje się też fotografią.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Przed wstąpieniem do seminarium pracowałem 5 lat na kopalni. Zawsze chciałem być księdzem, ale moja droga do kapłaństwa była trochę wydłużona. Dzisiaj bardzo się cieszę, że postanowiłem posłuchać głosu powołania i nie zrezygnować mimo przeciwności.

Martwi mnie malejąca liczba dzieci w parafii. Coraz mniej jest chrztów, a i w szkole z ledwością starczy dzieci, by utworzyć jedną pierwszą klasę.

W starym budynku, gdzie kiedyś odbywały się nabożeństwa, utworzyliśmy salkę środowiskową. Cieszę się z tego, bo teraz przyparafialne grupy mają się gdzie spotykać. Chciałbym jeszcze zbudować budynek gospodarczy, bo bardzo by się nam przydał.

W parafii mamy sporą grupę ewangelików. Relacje parafian obu wyznań są bardzo życzliwe. Bardzo często się zdarza, że sąsiedzi uczestniczą w pogrzebach, niezależnie od wyznania.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. niedzielne o godz.: 7.30, 9.30, 11.00
- W środy przed Mszą św. o godz. 7.00 godzinki, a po nich nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- Nabożeństwo fatimskie przy grocie 13. dnia każdego miesiąca od maja do października